

Nowy projekt ustawy o PIP nadal budzi zastrzeżenia przedsiębiorców

NOWE PRAWO Na początku roku rząd wstrzymał prace nad nowelizacją ustawy o PIP **rozszerzającą uprawnienia inspektorów**. W piątek pojawiła się nowa wersja, lecz zdaniem pracodawców jej istota pozostała bez zmian

Patrycja Otto
patrycja.otto@infor.pl

W piątek na stronach RCL ukazał się projekt ustawy o Państwowej Inspekcji Pracy z 28 stycznia 2026 r. Wprowadza istotne modyfikacje względem poprzedniej wersji.

Indywidualne interpretacje GIP

Pojawiła się procedura wydawania przez Głównego Inspektora Pracy (GIP) wiążących interpretacji indywidualnych w zakresie tego, czy dany stosunek prawny stanowi umowę o pracę. Ma ona chronić podmioty przed ewentualnymi sankcjami, jeśli się do niej zastosują. Będzie się jednak wiązała z opłatą 40 zł. Od interpretacji przewidziano odwołanie do sądu okręgowego. Eksperti zwracają uwagę, że podobne rozwiązanie jest przewidziane w prawie podatkowym. Jednak, jak podkreślają, diabeł tkwi w szczegółach.

– Zwrócę uwagę, że realizacja tego rozwiązania może być trudna w praktyce. Przypomnę, że, jak wynika z danych ZUS, które upublicznił Liwiusz Laska, dyrektor generalny Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, ponad 150 tys. firm zatrudnia więcej niż jedną osobę, ale żadnej na umowie o pracę. Co w sytuacji, gdy wszystkie wystąpią o interpretację? Ich wydanie przez inspekcję, która dysponuje ograni-

czonymi zasobami, może być utrudnione. Zwłaszcza że przewidziano na to termin 30 dni od dnia wpłynięcia kompletnego wniosku – zauważa jeden z przedsiębiorców.

Wtórnie mu Marek Kowalski, przewodniczący Federacji Przedsiębiorców Polskich, który również ma obawy o wydolność systemu interpretacji indywidualnych GIP, w kontekście skali przypadków, które wymagałyby weryfikacji.

Zmiany proceduralne

W projekcie zaproponowano też, że wydanie decyzji o istnieniu stosunku pracy byłoby uwarunkowane wcześniejszym niewykonaniem przez pracodawcę polecenia usunięcia naruszenia. Przewidziano również, że od decyzji okręgowego inspektora pracy w sprawie przekształcenia umowy cywilnoprawnej w umowę o pracę przysługiwałoby odwołanie bezpośrednio do sądu pracy, a nie, jak proponowano wcześniej, do GIP. Właściwe dla tego rodzaju spraw mają być sądy rejonowe.

Do tego nowy projekt wprowadza szczególny tryb zabezpieczenia, zgodnie z którym w sprawach o ustalenie stosunku pracy sąd może nakazać, by umowa w trakcie procesu mogła zostać rozwiązana tylko na zasadach ochrony prawa pracy.

W projekcie przewidziano poza tym zasady zaliczania składek

z umowy cywilnoprawnej na poczet umowy o pracę.

Zdaniem ekspertów od prawa pracy to ukłon nie tylko w stosunku do pracodawców, lecz także w kierunku ZUS.

– W poprzednim projekcie zakładano, że ZUS będzie najpierw zwracał składki za umowy cywilnoprawne, a potem pobierał je ponownie wraz z odsetkami. To strata czasu i pieniędzy, szczególnie że składki od obu rodzajów umowy są takie same – zwraca uwagę jeden z pracodawców.

Dokonano też zmiany dotyczącej momentu nawiązania stosunku pracy. W poprzedniej wersji decyzja stwierdzająca istnienie stosunku pracy miała obejmować okres do trzech lat wstecz. W nowym projekcie datą zawarcia umowy jest data wydania decyzji, chyba że w trakcie kontroli pracodawca rozwiązał umowę cywilnoprawną – wtedy datą zawarcia umowy o pracę jest data rozpoczęcia kontroli.

Wprowadzono też amnestię dla pracodawców. To za sprawą przepisu, który zwalnia z odpowiedzialności wykroczeniowej pracodawcę, który w ciągu sześciu miesięcy od wejścia ustawy w życie dobrowolnie przekształcił śmieciówkę w umowę o pracę.

Zdaniem pracodawców wprowadzone mechanizmy łagodziły zapisy ustawy teoretycznie. Mają bowiem charakter wtórny i nie eliminują

głównego źródła ryzyka dla przedsiębiorców, czyli trybu administracyjnego.

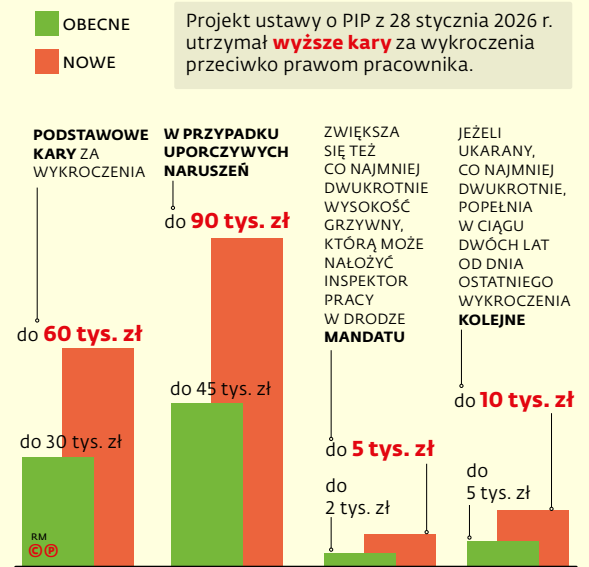
– Niezależnie od szczegółowych zapisów ustawy o PIP wprowadzenie decyzji administracyjnej o przekształceniu umowy cywilnej w umowę o pracę daje możliwość nadania natychmiastowej wykonalności wydawanym decyzjom na podstawie ogólnych regulacji kodeksu postępowania administracyjnego. Z tego względu wszelkie mechanizmy bezpieczników dodane do ustawy mogą jedynie pozornie oddalać ryzyko, na które będą narażeni przedsiębiorcy, podczas gdy realne skutki nowych przepisów będą podobne do tych, jakie wynikały z poprzedniej wersji ustawy – zauważa Marek Kowalski i dodaje, że np. sześciomiesięczny okres na dostosowanie się do docelowego stanu prawnego nie daje żadnej gwarancji w przypadku wątpliwości interpretacyjnych, które nie zostaną rozwiązane interpretacjami indywidualnymi.

– W związku z tym podtrzymujemy krytyczne stanowisko wobec nowej wersji projektu ustawy o PIP. W naszej ocenie w praktyce nie przynosi ona dużych zmian, co stoi w sprzeczności z decyzją Rady Ministrów o porzuceniu planowanej nowelizacji przepisów o PIP w tej formie – zaznacza Marek Kowalski.

Problemy systemowe

Doktor Katarzyna Kalata, radca prawny w Kancelarii Kalata, zwraca z kolei uwagę, że nowy projekt ustawy o PIP nadal nie rozwiązuje kluczowego problemu systemowego, jakim jest koli-

NOWE STAWKI KAR I MANDATÓW W USTAWIE O PIP



zja kompetencji między PIP a ZUS. W projekcie brak też spójnych reguł na wypadek sprzecznych rozstrzygnięć organów.

Szczególne wątpliwości budzi według niej projektowany art. 34 ust. 2j, zgodnie z którym decyzja inspektora PIP stwierdzająca istnienie stosunku pracy wywołuje skutki prawne na gruncie prawa pracy, prawa podatkowego, ubezpieczeń społecznych, ubezpieczenia zdrowotnego oraz obowiązkowych funduszy od dnia jej wydania. Oznacza to, że jedna decyzja administracyjna ma automatycznie uruchamiać skutki w kilku reżimach prawnych niezależnie od wcześniejszych – nawet prawomocnych – decyzji ZUS czy wyroków sądów.

– Projektowany art. 33a nie wprowadza jednoznacznego, normatywnego ograniczenia czasowego dla decyzji PIP. Przepis jedynie rozróżnia sytuacje, w których

inspektor może wydać decyzję administracyjną, od tych, w których powinien skierować powództwo do sądu pracy, jeżeli zachodzi konieczność ustalenia istnienia stosunku pracy za okres wcześniejszy. Ustawa nie przesądza jednak wprost, jaki okres może zostać objęty decyzją, pozostawiając tę kwestię wykładni organów – zaznacza Katarzyna Kalata.

W konsekwencji, jak dodaje, powstaje realne ryzyko, że PIP – działając w granicach niedookreślonego przepisu – będzie wydawała decyzje, które wejdą w kolizję z wcześniejszymi prawomocnymi rozstrzygnięciami ZUS, wydanymi na podstawie art. 83 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, a nawet z wyrokami sądów. Projekt nie zawiera żadnego mechanizmu rozstrzygnięcia takich konfliktów ani reguły pierwszeństwa, co narusza zasadę pewności prawa i ochrony praw nabytych.

Kwadrans na przewiezenie kobiety w ciąży na porodówkę

OCHRONA ZDROWIA

Beata Lisowska
beata.lisowska@infor.pl

Szpital, które nie mają porodówek, mogą już przy szpitalnych oddziałach ratunkowych lub izbach przyjąć tworzyć tzw. pokoje narodzin, gdzie całonocowo będą dyżurować położna i ratownik medyczny.

Nowelizacja z 15 stycznia rozporządzenia ministra zdrowia w sprawie świadczeń gwarantowa-

nych z zakresu leczenia szpitalnego, która przewiduje takie rozwiązanie, weszła w życie 31 stycznia (Dz.U. 2026 poz. 51). Zgodnie z tą regulacją ciężarna kobieta, która zgłosi się do szpitala świadczącego taką opiekę pacjentkom, zostanie zbadana przez położną i w sytuacji, gdy jej stan będzie wymagał hospitalizacji w specjalistycznym oddziale, zostanie przewieziona do właściwego szpitala. Rozporządze-

nie zakłada, że tzw. pokoje narodzin będą organizowane w placówkach szpitalnych oddalonych o więcej niż 25 km od najbliższego szpitala z porodówką. Transport do docelowego miejsca porodu powinien być możliwy w czasie krótszym niż 15 minut. W tym celu przy szpitalnym oddziale ratunkowym lub izbie przyjęć powinna być dostępna karetka wyposażona m.in. w zestaw porodowy, urządzenie do

nieinwazyjnego wsparcia oddechu, źródło tlenu i respirator. Pojazd nie może być przeznaczony do udzielania innych świadczeń opieki zdrowotnej.

Zgodnie z rozporządzeniem szpital zapewnia całonocową opiekę co najmniej jednej położnej, która ma udokumentowane potwierdzenie odbycia szkolenia w zakresie resuscytacji nowo-

rodka oraz dostępność ratownika medycznego w karetce. W przypadku, gdy stan zaawansowania

akcji porodowej nie pozwoli na transport kobiety do innego szpitala, porod na miejscu odbierze położna. Regulacja przewiduje, że szpital musi posiadać poradnię położniczo-ginekologiczną, w której lekarz udziela świadczeń od poniedziałku do piątku,

w godzinach od 8 do 18, z wyłączeniem dni ustawowo wolnych od pracy. Całonocowe wsparcie dla położnej ma zapewnić lekarz dyżurujący w SOR lub izbie przyjęć.

Nowe rozwiązanie ma być alternatywą dla oddziałów położniczych likwidowanych z powodu niewystarczającej liczby porodów. Od początku stycznia zamknięto w całej Polsce 18 porodówek – ich liczba spadła z 284 do 266.

Więcej na
www.gazeta-prawna.pl